

Marta Bijan, Śpiąca Królewna

Przez siedem gór, przez siedem rzek
Muszę przebiec, by Cię stracić
Z oczu i mojego serca
Tyle czasu nie umiałam zrozumieć
Że byłeś wrzecionem zamiast księcia

Śpię w tej złotej wieży ze sto lat
Zapomniałam już jak wygląda świat
Choć jest mi dobrze, chcę poczuć jak
Otwiera się przede mną nowy łąd
I nie ogranicza do Twych rąk

Wiem jak boli zgubić czar
Nasz raj u piekła bram
Lecz kiedyś wymknę się, gdy będziesz już spał
Wierzę, że tej nocy chłód
Może przynieść tlen do płuc
Że potrafię oddychać nie Tobą

Pokonam w mroku setki mil
By za nimi ujrzeć światło
Moje nowe narodzenie
Swe odbicie znam tylko w Twych oczach
Może samej siebie nie rozpoznam

Śpię w tej złotej wieży ze sto lat
Zapomniałam już jak wygląda świat
Choć jest mi dobrze, chcę poczuć jak
Otwiera się przede mną nowy łąd
I nie ogranicza do Twych rąk

Wiem jak boli zgubić czar
Nasz raj u piekła bram
Lecz kiedyś wymknę się, gdy będziesz już spał
Wierzę, że tej nocy chłód
Może przynieść tlen do płuc
Że potrafię oddychać nie Tobą

Czar pryśnie, a z nim sen
Słońce muśnie moją twarz
I okaże się, że księciem mym był wiatr
Pocałunek jego ma życia upragniony smak
To nie Ty miałeś go dać, to nie Ty miałeś go dać

Po latach ciemności światło dnia
Spłoszy me zmysły, zbudzi strach
Ale wyleczy mnie czas

Choć ciężko zapomnieć te sto lat
To była tylko piękna baśń
Budzę się, nie chcę spać

Wiem jak boli zgubić czar
Nasz raj u piekła bram
Lecz kiedyś wymknę się, gdy będziesz już spał
Wierzę, że tej nocy chłód
Może przynieść tlen do płuc
Że potrafię oddychać nie Tobą

Czar pryśnie, a z nim sen
Słońce muśnie moją twarz
I okaże się, że księciem mym był wiatr
Pocałunek jego ma życia upragniony smak
To nie Ty miałeś go dać, to nie Ty miałeś go dać

